

IGNACY KRASICKI, krpt. XBW

Ur. 1735 w Dubiecku, w Sanockiem, zm. 1801 w Berlinie.

Oświeceniowy poeta, prozaik, publicysta, komediopisarz, przez współczesnych nazywany księciem poetów.

Kasztelanic chełmiński, z uwagi na złą kondycję finansową rodziny został przeznaczony do stanu duchownego, podobnie jak jego trzej z czterech braci. Pobierał nauki w kolegium jezuickim we Lwowie, seminarium duchownym misjonarzy w Warszawie oraz studiował w Rzymie. Po elekcji znalazł się w otoczeniu Stanisława Augusta i stał się jego bliskim współpracownikiem. Był m.in. twórcą „Monitora” (1765–1767) i bywałcem „obiadów czwartkowych”. Głosił ideały rozumu, cnoty, ale nie stronił od uroków życia.

W 1766 r. został konsekrowany na biskupa warmińskiego. Jego kontakty z królem Stanisławem Augustem osłabły po roku 1772, gdyż Warmia znalazła się w zaborze pruskim. Krasicki zaprzyjaźnił się wtedy z innymi monarchami – Fryderykiem II i Fryderykiem Wilhelmem II (temu drugiemu zawdzięczał nominację na arcybiskupa gnieźnieńskiego). Znajomości z zaborcami nie spodobały się wielu krytykom, podobnie jak dość chwiejna i dwuznaczna postawa przyjęta przez Krasickiego wobec konfederacji barskiej. Wynikała ona prawdopodobnie z tego, że biskup poeta tkwił w długiach, wydawał bowiem ogromne sumy, by otaczać rezydencje w Skierniewicach czy Łowiczu ogrodami, urządzać zbytkowne wnętrza, kupować zamorskie smakołyki, trunki i książki. Pod koniec życia przyczynił się do założenia Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Zwłoki Krasickiego dzięki staraniom Juliana Ursyna Niemcewicza spoczywają od 1829 r. w katedrze gnieźnieńskiej.

Znamienną cechą dorobku XBW jest rozpiętość gatunkowa. Pisał: liryki, bajki, satyry, listy poetyckie, poematy heroikomiczne, komedie, prozę publicystyczną, powieści, żywoty i dialogi na wzór starożytnych.

SATYRY

Charakterystyka twórczości

Krasicki, będąc doskonałym obserwatorem, dawał temu wyraz w utworach, przyjmując postawę dyskretnego moralizatora. W jego twórczości znalazł odbicie całokształt polskich problemów, słabości natury ludzkiej, kultury szlacheckiej. Książę poetów uczynił literaturę narzędziem społecznej edukacji, realizował oświeceniowe hasło „bawiąc uczyć”. Skierował uwagę zwłaszcza na stan szlachecki – aprobował tradycyjne cnoty szlachty, atakował zaś przywary.

Pewne wartości kultury europejskiej przystosował do polskiej specyfiki. Ośmieszał natomiast powierzchowną cudzoziemszczyznę, niosącą zepsucie obyczajów.

Problemy, tematy, motywy

Głównym tematem w twórczości Krasickiego jest naprawa obyczajów. Okazywał on dezaprobatę obrzędowej dewocji, ironicznie kpił z niepomiarne rozmnożonych na ziemiach polskich klasztorów (*Monachomachia*). Drwił i piętnował zgubne nałogi (*Pijaństwo*, *Gracz*). Przestrzegał przed rozpustą, modnymi podróżami (*Podróż*), małżeństwami (*Małżeństwo*, *Żona modna*), które to niejednego szlachcica doprowadziły do ruiny majątku i zdrowia. Choć sam nie potrafił realizować wszystkich głoszonych przez siebie wskazań moralnych i z upodobaniem otaczał się luksusem, napominał: „Niechaj się każdy zbytków niepotrzebnych strzeże” (*Oszczędność*). Umiar zdaje się nadrzędną ideą głoszoną przez Krasickiego w satyrach. Nie pouczał jednak z wysokości swego biskupiego urzędu. Moralizował, zwracając się do przeciętnego szlachcica.

Krytyce został poddany świat także w bajkach. Poeta przypisywał tym krótkim utworom niebagatelną moc. Współczesną sobie rzeczywistość przedstawiał Krasicki, ganiąc zarozumiałstwo i pychę (*Szczur i kot*), źle pojętą wiarę (*Dewotka*), chwiejność ludzkich poglądów (*Filozof*), obłudę, pochlebstwa (*Malarze*) itp.

Konstrukcja cyklu

Krasicki napisał dwadzieścia dwie satyry w dwóch cyklach. Ich różnorodność opiera się na tematycznym doborze zjawisk krytykowanych. Wyróżnić więc można czternaście utworów jednotematycznych, których tytuły wskazują na motyw główny, np. *Pijaństwo*, *Żona modna*, *Oszczędność*. Inne satyry są wielotematowe, np. *Świat zepsuty*, *Do króla*, *Złość ukryta*. Zaprezentował w nich stanowisko ironicznego obserwatora bieżącego życia. Dał wyraz tradycyjnego świętego oburzenia (*sacra indignatio*) człowieka dostrzegającego negatywne zjawiska współczesnego mu świata.

Analiza utworów

Do króla

Satyra zaliczana do najbardziej znanych i cenionych. W utworze pisarz zjadliwie ośmieszył szlachtę niechętnie nastawioną do Stanisława Augusta. Podmiot mówiący satyry wyraża szlacheckie przekonania, traktowane przez autora z iro-

nicznym dystansem. Poeta nie wprost szydzi z poglądów konserwatystów. Przedstawia argumenty pozornie kompromitujące monarchę, w istocie ujawniające wstecznicstwo szlachty. Wykreowany narrator wysuwa zarzuty dotyczące pochodzenia Stanisława Augusta z niekrólewskiej dynastii („Tyś królem, czemu nie ja?”), krytykując tym samym sarmacką pychę. Wyraża oburzenie, że monarcha jest Polakiem („Żle, żeś nie przychodzień”), co kompromituje bezkrytyczne zapatrzenie w cudzoziemskie wzory. „Księgi lubisz i w ludziach kochasz się uczonych, / I to źle” – zwraca się krytyczny poddany do władcy, zdradzając w ten sposób wstecznicstwo i obskurantyzm warstwy szlacheckiej. Król „bez siwizny, bez zmarszczków; zakał to nie lada” – stwierdza dalej, obnażając ciasnotę umysłową konserwatystów. Naturalnie zarzuty te są absurdalne, tym bardziej że bohater deklaruje niemożność poszanowania króla, bo ten jest mu równy.

Krasicki nadaje satyrze formę przewrotnego monologu skierowanego do króla. Utwór należy interpretować *à rebours* (odwrotnie), niż wskazują treści sformułowane wprost. Poeta kreuje podmiot wypowiadający zarzuty, wobec których autor się dystansuje (liryka aktora). Stwarza iluzję poparcia szlacheckiej wypowiedzi, zapewniając czytelnika o swym ironicznym do niej stosunku. W rezultacie satyra *Do króla* staje się panegirikiem na cześć Stanisława Augusta, jest asteizmem, rodzajem dowcipu, pochwałą w formie zarzutów.

Świat zepsuty

Satyra monologowa. Stanowi bezpośrednie nawiązanie do mitologicznej tradycji przemian pokoleń od wieku złotego do żelaznego. Mit złotego wieku funkcjonuje w utworze w ogólnikowej postaci „przodków pocziwych”. Przeszłość zostaje podniesiona do rangi *sacrum*. Poeta idealizuje ją i traktuje jako wzór do naśladowania. Gloryfikacji przeszłości i jednoczesnemu podkreśleniu upadku obyczajów służy szereg pytań retorycznych: „Gdzieżeś cnoto? gdzieś prawdo?”, „Gdzieżeście, ludzie prawi, przystojna młodzieży?”. Dominantę tematyczną stanowi rozbudowany obraz świata pełnego fałszu, zakłamania i rozpusty. Poeta ubolewał, że „Zysk małżeństwa kojarzy, żartem jest przysięga, / Lubieżność wspaja węzły, niestatek rozprzęga”.

Nie jest Krasicki jedynym piszącym o takich zjawiskach. O nietrwałości związków małżeńskich pisano w oświeceniu wiele. Franciszek Karpiński, np. w *Historii mego wieku*, donosił: „Rozpusta miasta Warszawy do tego stopnia przyszła, że tam, śmiało powiedzieć można, dziesięć razy więcej na rok rozwodów było niżeli w Polsce i Litwie całej”.

W satyrze narrator odwołuje się do historii, przypominając, że Rzym unicestwili nie wrogowie, lecz „Zbrodnie, klęsk poprzedniki i upadków posły”. W końcówce pojawia się alegoria ojczyzny jako okrętu na morzu podczas burzy. Krasicki widzi wyjście z tej dramatycznej sytuacji – wskazuje na konieczność współpracy żeglarza z załogą (króla ze szlachtą).

Utwór bliski jest poetyce kazania, podmiot wypowiadający wygłasza jednoznaczne, niedopuszczające sprzeciwu sądy o rzeczywistości, do których chce przekonać czytelników. W tym też celu apeluje do ich rozsądku, używając charakterystycznego zwrotu „bracia” („Ten nas nierząd, o bracia, pokonał i zgubił”). Krasicki, dając surową ocenę społeczeństwa, nie wynosi się ponad krytykowany ogół. Świadomie używa czasowników w pierwszej osobie liczby mnogiej: „Jesteśmy, ale z gruntu skażeni, wyrodni, / Jesteśmy, ależ tego nazwiska niegodni. / To, co oni honorem, podściwością zwali, / My prostotą ochrzčili”). Utwór *Świat zepsuty* jest precyzyjnym wywodem, polegającym na wyjaśnianiu zjawisk i przekonywaniu czytelnika do wskazanych postaw. Służy temu posługiwanie się zdaniami prostymi i jasnymi oraz łączenie zdań wyrazami: „więc”, „stąd” – „Dobra była uprawa, lecz złe ziarno padło, / Stąd ci teraz Feniksem prawie zgodne stadło”. Rzadkie zjawisko wierności, szerzącą się rozwiązłość kojarzy Krasicki z Feniksem, mitycznym ptakiem, umierającym co sto lat na stosie, a później odradzającym się z popiołów. Przyczynę upadku Rzeczypospolitej widział XBW w nierządzie, który kraj „pokonał i zgubił”. Przekonywał o tym czytelnika, chętnie stosując wyrażenia bez formy osobowej czasownika: „Młódzież próżna nauki, a rozpusty chciwa, / Skora do rozwiązłości, do cnoty leniwa”. Przykład ten ilustruje dążenie poety do jasności i ekonomii wypowiedzi. Ostrze satyry Krasickiego zostaje wymierzone w szlachecką anarchię i wszelkiego rodzaju „występki szkaradne”.

W satyrach wykreował Krasicki galerię postaci. Nadał im znamiona uogólnionych wad, charakterystycznych zarówno dla Sarmatów, jak i zwolenników „modnego obyczaju”.

Żona modna

Utwór opisujący barwnie i kąśliwie reprezentantkę ówczesnego społeczeństwa: damę-kosmopolitkę. W przeciwieństwie do satyry *Świat zepsuty*, w której poeta stosuje metodę uogólniania, tutaj obserwujemy ukonkretyzowanie tematu. Utwór składa się z cyklu scen ujętych w formę relacji. Taki pomysł umożliwił wykreowanie drugiego bohatera – opowiadającego o swej niedoli męża. Satyra przybiera formę dialogu rozpoczynającego się żywą wymianą zdań. Rozmowa zdaje się brać początek z niezadowolonej miny pana Piotra, kończy się zaś wypowiedzianym przez męża przysłowiem: „Próżny żal, jak mówią po szkodzie” (wielokrotnie powtarzającym się w utworach Krasickiego). Z relacji ujętych w tok rozmowy wyłania się sylwetka mieszkającego na wsi szlachcica, domatora, poczciwego tradycjonalisty, któremu nie dane jednak cieszyć się urokami ożenku. Krasicki sygnalizuje, że szlachcic sam jest winien własnej niedoli. W czternastym wersie odkrywa powody podjęcia przez nieszczęśnika decyzji o małżeństwie. Pan Piotr kierował się względami materialnymi – żona wniosła mu bowiem „w posagu cztery wsie dziedziczne”.

Przyczyną jego niedoli była więc pazoerność i to ją właśnie obśmiewa XBW. Autor przedstawia portret męża niezaradnego i uległego, niepotrafiącego sprzeciwić się najbardziej wymyślnym fanaberiom żony. Z relacji przygnębionego i zrujnowanego męża wyłania się wizerunek kobiety kapryśnej, bezmyślnie poddającej się wymogom mody. Krasicki wskazuje, iż przyczyną ruiny pana Piotra są miejskie, nowoczesne warunki i metody wychowywania i edukacji połowicy. To przecież do miasta docierały najrychlej zagraniczne nowinki. Na pozornie niewinne pytanie: „Alboż to miasto psuje?” mąż odpowiada: „A któż wątpić może?”.

Zasadniczą część satyry stanowi relacja pana Piotra. Opisuje on poczynania kobiety, która wychodzi za mąż nie z miłości, lecz by żyć wystawnie i rozrzutnie. Dama stylizuje się na postać romansową. Pragnie zmienić swojskie, wiejskie oblicze majątku męża, chce urządzić angielski ogród, mieć wyspecjalizowaną służbę, karetę, pokoje „Od książek, od muzyki, od zabaw prywatnych / Dla pań pokojowych, dla służebnic płatnych”. Miarę jej rozrzutności stanowią liczne postawione małżonkowi warunki. Jednak jak na sentymentalną damę, jest bohaterka bardzo zaradna, gdyż wszelkie wymagania zamieszcza w intercyzie. Wypowiedź szlachcica oparta jest na wyliczaniu warunków i poczynañ żony kosmopolitki, XVIII-wiecznej polskiej utracjuszki. Kobieta beztrasko rujnuje męża, zmusza biedaka do akceptowania nowomodnych zwyczajów, otaczania się mnóstwem zbędnych rzeczy, do wystawnych przyjęć, przyjmowania tłumu gości i zbytowego urządzania domu.

Wartość satyry stanowi trafna, dobitna charakterystyka bohaterów, którzy określają się przez swoje słowa i postępowanie. Artyzm utworu buduje także niezmiernie żywa, udramatyzowana forma satyry. Utwór ma postać dialogów, w których pojawiają się krótkie, dobitne pytania i odpowiedzi, np.: „Czym pojedziem? – Karetą. – A nie na resorach?”. Tak ujmując akcję, Krasicki ją ożywia i dynamizuje.

Pijaństwo

Satyra ma także formę dialogu. W pięćdziesięciu wierszach zostaje przedstawiony problem pijaństwa, nałogu tak charakterystycznego dla XVIII-wiecznej społeczności szlacheckiej. Krasicki piętnuje, wyśmiewa złe pojęty obyczaj gościnności, nakazujący pić przy każdej okazji: „Jakże nie poczęstować, gdy kto w dom przychodzi? Jak częstować, a nie pić? I to się nie godzi”. Wynikają z niego zgubne skutki. Podobnie jak w *Żonie modnej* pretekstem do przedstawienia sądu o współczesnych poecie obyczajach staje się spotkanie z kimś, kto jest w kiepskim humorze.

Ramę kompozycyjną satyry stanowią pytania: „Skąd idziesz?” i „Gdzie idziesz?”, zasadniczą zaś część tworzy obszerna relacja szlachcica ulegającego

z gubnemu nałogowi. Początek utworu do słów: „i wodę pić miło” można uznać za wstęp. Oto spotyka się dwóch znajomych szlachciców, z których jeden narzeka na bóle głowy. Drugi zadaje mu więc pytanie: „powiedźże mi proszę, jak to było?”, choć prawdopodobnie zna przyczyny złego samopoczucia swojego interlokutora. Dalej zapoznajemy się z obrazową relacją szlachcica pijaka. Wyodrębnić w niej można dwie części. W pierwszej zostają wyliczone okazje, z których powodu należało pić i częstować „dobrego sąsiada”. Okolicznością sprzyjającą spożywaniu alkoholu stają się imieniny żony. Dalej poeta kreśli sugestywny, plastyczny obraz obiadu, ironicznie wskazując na lecznicze właściwości trunków. Drwi z charakterystycznych dysput zakrapianych suto winem, w czasie których rozprawiano „O miłości ojczyzny, o dobru publicznym”. Niestety, liczba opróżnionych butelek (dziesięć!) wywołuje nadmiar animuszu i emocji, biesiadnicy wszczynają burdę, a gospodarz otrzymuje cios „w łeb butelką”. Zdarzenie to wywołuje w poszkodowanym refleksję o zgubnych właściwościach alkoholu. Rozmówca rozwija ją, wyliczając szkody płynące z nadużywania wina: zwady, obmowy, utratę pamięci i rozsądku. Pijak jednak, wysłuchawszy mądrego wywodu na temat szkodliwości trunków, przerywa swemu rozmówcy, mówiąc: „Bądź zdrow”, na pytanie „Gdzie idziesz?”, odpowiada: „Napiję się wódki”.

Krasicki w satyrze *Pijaństwo* opisał w ironiczny sposób, jak nadużywanie alkoholu czyni z człowieka „nierozumne zwierzę”, ogłupiając go i odbierając mu wolę. Biskup warmiński uznawał ten nałóg za pospolitą wadę Polaków żyjących w czasach saskich i stanisławowskich, nic więc dziwnego, że pijaństwo skrytykował i ośmieszył, traktując jako dowód ciemnoty i braku kultury.

HYMN DO MIŁOŚCI OJCZYZNY (INC. ŚWIĘTA MIŁOŚCI KOCHANEJ OJCZYZNY)

Święta miłości kochanej Ojczyzny
Czują cię tylko umysły pocziwe,
Dla ciebie zjadł smakują trucizny,
Dla ciebie więzy, pęta niezelźwy!

Kształcisz kalectwo przez chwalebne bliźny,
Gnieździsz w umyśle rozkoszy prawdziwe!
Byle cię można wspomóc, byle wspierać,
Nie żał żyć w nędzy, nie żał i umierać!

Geneza

Z artyzmem Krasickiego niewątpliwie łączy się śmiech. Poeta ma jednak i drugie oblicze literackie – nacechowane poczuciem odpowiedzialności obywatelskiej. Uśmiech i powaga zdają się splatać w poemacie heroikomicznym *Myszeis*. Tam właśnie XBW z powodu przygód powracającego z wojny do ojczyzny szczura zamieszcza apostrofę: „Święta miłości kochanej ojczyzny”. Przepisał ją z *Myszeidy* Adam Naruszewicz i jesienią 1774 r. ogłosił, bez podawania nazwiska autora, na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”.

Analiza i interpretacja

Tekst otwiera różne możliwości interpretacyjne, jeśli weźmiemy pod uwagę, że został wpleciony w poemat heroikomiczny, stanowiąc oktawę piątą pieśni IX. Szlachetne zapewnienia narratora o tym, że „Nie żał żyć w nędzy, nie żał i umierać” za ojczyznę, nabierają **ironicznego charakteru** w kontekście scen palenia zwłok Filusia na stosie, pompatycznych mów wodzów kocich i mysich, głupich debat doradców Popiela, pojawiających się w *Myszeidzie*. Konkretna sytuacja, której dotyczy patetyczna apostrofa narratora, jest wobec niej w rażącej dysharmonii. Oto mysz, czyli „dzielny”, ustylizowany na Odyseusza Gryzomir, którego ledwie widać spośród traw, maszeruje przez pola, „nie dbając o dzikiego zwierza”.

Ten napisany dla pokreślenia kontrastu między niską treścią a wysoką formą tekst współcześni biskupowi warmińskiemu, zwiedzeni przez brak heroikomicznego kontekstu, uznali za **uroczysty wyraz patriotyzmu**. Generał książę Kazimierz Czartoryski włączył pieśń do *Katechizmu moralnego dla uczniów Korpusu Kadetów* (1774), stąd drugi jej tytuł – *Hymn Szkoły Rycerskiej*. Andrzej Kopczyński umieścił ją w swojej *Gramatyce dla szkół narodowych na klasę III*, napisanej na zlecenie KEN (1782–1784, wznawianej przez następnych czterdzieści lat). Pieśń śpiewano podobno także w powstaniu kościuszkowskim (1794).

Hymn śpiewano z pewnością w Szkole Rycerskiej, mającej za zadanie kształcić nie tylko wojskowych, ale przede wszystkim prawych obywateli. Nic dziwnego, dobitnie określa obowiązki kadeta wobec ojczyzny i uwydatnia przymioty obywatela. Hymn musiał mocno zapaść w umysły kadetów, skoro jego echa brzmiały we fragmencie pieśni Jakuba Jasińskiego: „Miła postaci ojczyzny, / Jakżeś czułym sercom droga! / Dla ciebie rany i blizny, / Ani śmierć sama nie sroga”.

Pieśń traktowano już za czasów Krasickiego jako manifestację uczuć narodu żyjącego w niewoli. Patriotyczny charakter utworu, wielka idea, wartości otoczone powszechnym szacunkiem, zgodnie z wymogami gatunku, są tematem tego hymnu. Poeta zestawiał w nim uświęconą miłość ojczyzny z cierpie-

niem i ofiarą („blizny / ojczyzny”). Podniosły styl i siła oddziaływania opiera się w wierszu na oksymoronach: „zjadłe smakują trucizny, więzy, pęta-niezel-żywe”. Pojęcia mające pejoratywne znaczenie urastają do rangi symboli patriotycznych. W hymnie zwraca uwagę nagromadzenie epitetów nacechowanych emocjonalnie. Pojawiają się one już w pierwszym wersie: „Święta miłości kochanej Ojczyzny” i wraz z pozostałymi epitetami sakralizują pojęcie ojczyzny. W kończących się wykrzyknikami strofach podmiot liryczny czyni wyznanie, iż ojczyzna wymaga najwyższego poświęcenia.

Nietrudno zauważyć, że przywołane w zwięzłej oktawie wartości moralne miały charakter uniwersalny. Dzięki temu można je było łatwo powiązać zarówno z wydarzeniami wpływającymi na ich genezę, jak i przystosowywać następnie do każdej innej sytuacji politycznej narodu, dla którego wiersz był przeznaczony. W *Hymnie* nie pojawiła się nazwa państwa. Poeta nie zamieścił szczegółowych znamion, mogących czytelnikowi wskazać, że ojczyzną jest właśnie Polska. Utwór mógłby z powodzeniem służyć różnym nacjom, w zależności od języka, na który zostałyby przetłumaczoney.

Hymn do miłości ojczyzny wpisuje się w nurt poezji niepodległościowej i buduje etos narodowego heroizmu. Nie przeszkadzało to poddawać przeróbkom popularnych pieśni patriotycznych zarówno poważnym, jak i żartobliwym. Prekursorem jest tu sam Krasicki, który dokonał jej autotrawestacji w *Monachomachii*: „Wdzięczna miłości kochanej szklanice! / Czuje cię każdy, i słaby, i zdrowy; / Dla ciebie miłe są ciemne piwnice, / Dla ciebie znośna duszność i ból głowy, / Słodzisz frasunki, uśmierzasz tęsknice, / W tobie pociecha, w tobie zysk gotowy. / Byle cię można znaleźć, byle kupić, / Nie żał skosztować, nie żał się upić!”.

Krasickiego skrzydlate słowa

Nie złoto szczęście czyni, o bracia, nie złoto!
Grunt wszystkiego podściwość, pobożność i z cnotą.
(*Złość ukryta i jawna*)

Owszem, według mnie, zawsze szczęśliwi są tacy,
Których nie los zubożył, ale skutek pracy.
(*Oszczędność*)

Niechaj się każdy zbytków niepotrzebnych strzeże;
Nie szpeci wstrzemięźliwość i proste odzieże.
(*Oszczędność*)

Jest granica, za którą przechodzić nie wolno.
(*Pochwała wieku*)

Służy wiernie, kto kocha, nie ma sług, kto dręczy.
(*Pan niewart służ*)

Satyra prawdę mówi, względów się wyrzeka:
Wielbi urząd, czci króla, lecz sądzi człowieka.
(*Do króla*)

Łatwiej nie łąć poetom, ministrom nie zwodzić,
Łatwiej głupiego przepzeć, wodę z ogniem zgodzić.
(*Złość ukryta i jawna*)

A cnota, co się nigdy z chytrością nie łączy,
Choć jej często dokuczają troski, niepokoje,
Później, prawda, lecz lepiej wychodzi na swoje.
(*Szczęśliwość filutów*)

Świat poprawiać – zuchwałę rzemiosło.
(*Palinodia*)

Szacowna skromność zdobi wielkie dusze.
(*Palinodia*)

Wszyscy mądrzy – nikt siebie prawdziwie nie widzi,
Czym nie jest, tym być pragnie, czym jest, tym się brzydzi.
(*Pochwała głupstwa*)

(*Oprac. A.S.*)